

Wywiad nr.9

██████████, lat 47. ██████████.

FUNKCJA KULTOWA.

Jakie obrazy ma pani w domu?

"Obrazy, widoczki i obrazy świętych, komunijne, Matki Boskiej Częstochowskiej, wiele nie ma, kilka obrazów. Pan Jezus na łodzi i mamy obraz niedawno nabyty z Pratulina, Męczenników Podlaskich. Został zakupiony i powieszony w widocznym miejscu. Jest taka pamiątka."

Dlaczego w widocznym miejscu?

"Byliśmy tam w Pratulinie na wycieczce i teraz jest taka pamiątka, którzy nie tak dawno byli wyświęceni dwa, trzy lata temu i teraz tak się to szczególnie obchodzi w styczniu. Może jest to nagłośnie przez nasz kościół i dlatego pamiątka jest."

Dlaczego inne obrazy wiszą w danym miejscu?

"No tak, to się tak u mnie wiesz w pokoju, nie w miejscu niewidocznym, tylko żeby było widoczne. No bo my jako wierzący musimy to czcić w takich miejscach widocznych, nie schować czy położyć. My jako wierzący powinniśmy to szanować."

Czy wykorzystuje pani obrazy w jakiś sposób?

"Czasami tak, czy jest uroczystość, czy jak jest obraz w parafii i chodzi po domach to wtedy, czy przyjazd biskupa, to wtedy się wystawia obrazy w okna."

A czy na Boże Ciało również?

"To tylko mieszkańcy, tu bliżej gdzie chodzi procesja. Ja mieszkam dalej to nie, ale tu blisko to tak mieszkańcy wystawiają obrazy. Czy jak przyjazd papieża do Polski to wtedy stroi się okna."

Czy ktoś miał wpływ na kupno obrazów?

"To tylko z własnej chęci. Nawet jak się gdzieś jest w takich miejscach jak Częstochowa, jak jedziemy do Lichenia, czy do innych, zawsze się kupuje książki, obrazy też. Często też się nie kupuje, bo ile można w końcu tych

obrazów nawieszać, ale kupuje się takie skromne pamiątki, jakieś ozdóbki stojące, gdzieś się postawi na regał."

"...Ostatnio też był u nas obraz jeden dzień, z Włoch. Jest bardzo uroczyście, straż wyjeżdża z eskadrą, witają. Wraz z obrazem przyjeżdża biskup. To się naprawdę uroczyście wita."

Czyli bardzo specyficznym podchodzi do takich wydarzeń, są one świętością?

"Oczywiście. Młodzi może nie tak, ale starsi bardzo się poświęcają, całymi dniami, godzinami modlą się, poświęcają czas."

A jak było dawniej?

"Też te obrazy wisiały, nawet więcej, jak ja pamiętam u mamy. Można powiedzieć, że na każdej ścianie obrazy wisiały. Teraz już nie, bo zmieniło się budownictwo. Jest jeden główny. A kiedyś był krzyżyk i gdzie ściana to był obraz święty, nie widoczek, ale właśnie obraz święty."

Jakie obrazy świętych ma pani w domu?

"Św. Teresa, był w domu taki ładny obraz. Św. Elżbiety. A teraz raczej nie mam takich dużych obrazów."

A z jakiej okazji te obrazy zostały kupione?

"Tego nie powiem. Jeszcze pamiętam jak jeździli malarze i oni to sprzedawali, a rodzice jak to zobaczyli to kupowali jedno przez drugie."

Czy ma pani takie małe obrazki?

"Tak, mamy. Te obrazki, kiedyś to może księża częściej rozdawali, teraz to się taki jeden rodzinny dostaje. Tak to się trzyma tak w książeczkach do nabożeństwa."

Jaka jest ich tematyka?

"To różnie, może są one związane z uroczystościami czy rocznicami, to wtedy już księża mają takie przygotowane."

Czy kupuje pani sama te obrazki, czy dostaje je tylko od księdza?

"Kiedyś, jak dzieci bardziej mniejsze były, to mama kup mi to, mama kup mi to, a teraz to się człowiek zastanawia, że nie musi tego dużo gromadzić, bo to

się będzie tylko poniewierać. Konkretnie pamiątki się kupuje, dwie, trzy i nie ma sensu więcej, bo nie ma potrzeby."

One już nie są tak wykorzystywane jak obrazy?

"Nie, to jest taka skromna pamiątka."

Czym są dla pani obrazy? Świętością?

"Raczej tak, obraz jako święty. Jak się go ma w domu, to się podchodzi bardziej pobożnie, inaczej się to odczuwa."

FUNKCJA MAGICZNA.

Czy kupowała pani te obrazy, czy może któryś dostała?

"Jeden dostałam w prezencie, jako prezent ślubny od mamy. To jest ten duży Pan Jezus w Łodzi. To jest taka tradycja, że jak córka wychodzi za mąż, to żeby ją wywianować, ale w pierwszej kolejności to musi być obraz."

Czy ma pani ulubionego świętego?

"No, może św. Stanisław Kostka, to tak jeszcze jak byłam panienką to były różne uroczystości, to tak chyba też przez księży."

FUNKCJA SPOŁECZNA.

Co dzieje się kiedy obraz jest przywożony do wsi?

"Jak chodzi obraz po parafii, to wtedy zbieramy się w każdym domu, chodzimy do sąsiadów, czy odmawiamy różaniec, litanie czy śpiewa się pieśni, tak po sąsiedzku..."

Zna pani jakieś kapliczki, krzyże?

"Na każdej wsi są krzyże, nowo wybudowane kapliczki, większe, bo takie poświęcenie pokarmów jakie jest na Wielkanoc, jeśli nie ma odpowiedniego pomieszczenia i komuś głowy nie zawracać, to po prostu robią takie większe kapliczki i tam odbywa się poświęcenie pokarmów."

A takie małe przydrożne kapliczki?

"Odbywają się tam nabożeństwa, zbierają się ludzie i śpiewają. Jeszcze podtrzymuje się tą tradycję."

A dawniej też tak było?

"Tak i to bardziej, deszcz czy burza to się zbieraliśmy i śpiewaliśmy."

Kto dba o te miejsca?

"A to już mieszkańcy w każdej wsi. Jeśli są dwie kapliczki to wtedy dzielą się mieszkańcy tak na połowę. A jak jest jedna to najbliżsi sąsiedzi dbają o dekorację, sadzą kwiaty, składają się na dekorację."

OBRAZ A KATOLICYZM.

Czy ma pani swój ulubiony obraz?

"Człowiek chyba nie przywiązuje do tego wagi. Może i są ludzie, którzy większą wagę do tego przywiązują, bardziej i mocniej wierzą, robią sobie takie ołtarzyki i modlą się, ale u nas każdy idzie gdzie może, klęczy i modli się. Nie przywiązuje się do tego, że tu obraz, ołtarzyk i tu trzeba, tego nie bierze się pod uwagę. "

Czy wyobraża sobie pani wiarę katolicką bez obrazów, krzyży?

"...Aby odbyła się jakaś uroczystość kościelna bez tych, to byłoby tak obco, tak nieswojo. Człowiek jest przyzwyczajony, że ma przed sobą jakiś wizerunek, obraz, to inaczej się podchodzi do sprawy i jest inne podejście do wiary."

Czy może się pani modlić bez obrazu?

"Oczywiście, nieraz w drodze do pracy. W każdym miejscu można się modlić."

Ale obrazy święte muszą być?

"Niekoniecznie, czasami wieczorem klękamy do pacierza to nie koniecznie musi być w tym miejscu obraz czy krzyż. Ale ja wiem, że ja mam to wpojone w sobie, klękam i pacierz odmawiam."